

POSŁOWIE O NIEPRAWIDŁOWOŚCIACH W NITRO-CHEM. KOWNACKI: MOŻNA BYŁO DZIAŁAĆ 3 LATA WCZEŚNIEJ

W Sejmie miała miejsce prezentacja wstępnych wyników kontroli przeprowadzonej z inicjatywy MON w bydgoskich Zakładach Chemicznych „Nitro-Chem” S.A. Stanowisko resortu obrony przedstawił Sekretarz Stanu, Bartosz Kownacki: „Okres trwania tego proceduru wskazuje, że działać można było 3 lata wcześniej. Jeśli nikt przez ten czas nie podjął żadnej realnej próby dochodzenia należności, to musi to budzić wątpliwości”.

Zwołane na 5 lipca br. posiedzenie Podkomisji Stałej ds. Polskiego Przemysłu Obronnego oraz Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych RP w ramach Sejmowej Komisji Obrony Narodowej poświęcono w całości omówieniu aktualnej sytuacji w Zakładach Chemicznych „NITRO-CHEM” S.A. Przedsiębiorstwo objęte pośrednim nadzorem właścicielskim Polskiej Grupy Zbrojeniowej (poprzez spółkę Mesko S.A., będącą w posiadaniu niemal 47 procent udziałów w bydgoskich zakładach) skupiło na sobie uwagę członków Komisji w rezultacie nagłego odwołania przedstawicieli zarządu spółki w kwietniu 2017 roku.

Zwolnieniom towarzyszyły doniesienia o możliwych nadużyciach i nieprawidłowościach noszących znamiona działania na szkodę spółki na przestrzeni kilku ubiegłych lat. Wniosek o rozpatrzenie sprawy na dedykowanym posiedzeniu Podkomisji złożyli przedstawiciele klubu parlamentarnego Kukiz'15. Prośbę o przedstawienie informacji na temat bieżącej sytuacji w spółce Nitro-Chem skierowano do Ministra Obrony Narodowej i prezesa Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Na spotkaniu w sejmie MON reprezentował Sekretarz Stanu, Bartosz Kownacki.

Po krótkim komentarzu do wniosków z trwającego audytu wewnętrznego, wiceminister Kownacki oddał głos prezesowi Błażejowi Wojniczowi. Szef PGZ przedstawił pokrótce strukturę własnościową Nitro-Chemu oraz specyfikę działalności przedsiębiorstwa, czyniąc tym samym wprowadzenie do właściwej części spotkania, czyli prezentacji dotychczasowych wyników audytu w bydgoskiej spółce.

Czytaj też: [Bomby dla F-16 powstaną w Bydgoszczy. Produkcja ruszy za pół roku](#)

Sprawozdanie z prowadzonego postępowania przedstawił właściciel firmy audytorskiej Fraud Control, Wojciech Dudziński. W zgromadzonym do tej pory materiale znalazły się spostrzeżenia o przypadkach świadomego działania na szkodę spółki Nitro-Chem na przestrzeni lat 2011-2016. Wśród nich wskazano m.in. zawieranie wadliwych prawnie kontraktów z dostawcami oraz fikcyjnych umów świadczenia usług na rzecz firmy. Choć nadużycia finansowe nie przeszkodziły spółce w utrzymaniu stabilnej sytuacji finansowej oraz płynności realizacji zobowiązań, miały spowodować znaczne straty w majątku przedsiębiorstwa.

Wśród głównych obszarów nieprawidłowości wskazany został w pierwszej kolejności wątek tzw.

kontraktu albańskiego, czyli transakcji kupna trotylu z zasobów Ministerstwa Obrony Albanii. Nitro-Chem miał na tym zamówieniu stracić ponad 1,3 mln USD, wskutek sprzeniewierzenia 80 procent wypłaconej należności przez pierwotnie wyznaczonych pośredników (fundusze te nie trafiły do albańskiego ministerstwa).

Główne zastrzeżenia biegłych pod adresem byłego kierownictwa Nitro-Chemu dotyczyły w tym przypadku nieuzasadnionej ich zdaniem przedpłaty 100 procent wartości zamówienia oraz dokonywania dalszych wydatków na jego realizację, pomimo długotrwałego odwlekania wykonywania wcześniejszych zobowiązań przez podmioty pośredniczące. W efekcie dokonano kolejnych opłat na transport i załadunek materiałów wybuchowych w łącznej kwocie ponad 190 tys. zł, pomimo nierozliczenia powinności zalegających od 2011 roku.

Zdaniem biegłych audytorów, odpowiedzialność za sprzeniewierzenie wspomnianych 80 procent nakładów Nitro-Chemu leży po stronie dwóch głównych przedstawicieli spółek oddelegowanych w Albanii do pośredniczenia w zamówieniu: polskiego przedsiębiorcy, Andrzeja I. oraz albańskiego biznesmena, Lorenca G. Ten ostatni sprawował funkcje zarządcze w każdej z trzech miejscowych spółek: Unimesko Albania, Nitro-Chem Albania oraz Wind Sun Water Initiative.

W toku audytu zadeklarowano również istnienie przesłanek wskazujących na wysokie prawdopodobieństwo działania na szkodę spółki przez byłego prezesa Nitro-Chem. Obok wspomnianego udzielenia 100 procent przedpłaty w tak dużym zamówieniu, jak kontrakt albański, do nieodpowiednich praktyk ówczesnego zarządu zaliczono również podtrzymywanie relacji biznesowych z Andrzejem I., pomimo stwierdzonych po jego stronie przypadków świadomego wprowadzania kontrahenta w błąd.

Na liście zastrzeżeń umieszczono też wyrażenie zgody przez byłego prezesa Nitro-Chem na przeniesienie zobowiązań Andrzeja I. na nieistniejącą w tym czasie spółkę oraz domniemane wstrzymywanie interwencyjnych działań pracowników w sprawie albańskiego zamówienia.

Już poza tą konkretną transakcją biegli wskazali na kolejne potencjalne nieprawidłowości, dotyczące m.in. fikcyjnych umów doradztwa zawieranych z urzędującymi prezesami innych spółek zbrojeniowych. Odnotowano również przypadki występowania konfliktu interesów, do których zaliczono sprawę wzajemnych powiązań inspektora nadzoru budowlanego z wykonawcą cyklicznych remontów bocznic kolejowej na terenie podległym spółce Nitro-Chem. W negocjowaniu przydziału tych zleceń miał uczestniczyć były prezes firmy.

W swoim komentarzu do ustaleń audytorów wiceminister Kownacki zastrzegł, że przedstawione ustalenia należy traktować jako częściowe, zważywszy na dalsze trwanie postępowania w firmie Nitro-Chem. *„To są ustalenia tylko do tego momentu – niemniej jednak, skoro Komisja nas poprosiła, takie wyniki byliśmy w stanie teraz przedstawić”* - przyznał.

Czytaj też: [Kownacki o zmianach w zbrojeniówce. "Racjonalizowanie polityki cenowej"](#)

Co do samej sprawy, sekretarz stanu w MON zaakcentował rażący charakter stwierdzonych nieprawidłowości. *„Przedpłaty nie trafiły na konto MON Albanii, one trafiły do spółki, z której później zniknęły – wyprowadzono je w różnych pożyczkach”* - podkreślił Kownacki.

Okres trwania tego proceduru wskazuje, że zapobiegać można było 3 lata wcześniej. Jeśli nikt przez ten czas nie podjął żadnej realnej próby

Wiceminister zapytany przy tej okazji o kwestię skierowania sprawy do prokuratury, wskazał na duże prawdopodobieństwo nadania jej dalszego toku po skompletowaniu całego materiału z kontroli. Dodał przy tym, że tok nieprawidłowości sięgających do roku 2011 pokazuje, że powinności poprzednich gabinetów w tym zakresie nie były realizowane w sposób odpowiedni.

Obecny na posiedzeniu Komisji były prezes Nitro-Chem, Tomasz Ptaszyński, również zabrał głos w trakcie spotkania, przedstawiając wyjaśnienia do skierowanych pod jego adresem zastrzeżeń. W prawie kontraktu albańskiego zastrzegł, że firma działała zgodnie z procedurami, w dobrej wierze i z zamiarem realizacji "inratnego" kontraktu. *„Produkcja ze świeżego trotylu jest dużo droższa – uważaliśmy, że oferta MON Albanii była atrakcyjna, Pan Lorenc był wskazany przez stronę albańską”* - wyjaśniał Ptaszyński, dodając: *„100 procent przedpłaty to żadne novum, strona chińska też stosuje takie kryterium”*.

Dalsze dążenie spółki do realizacji umowy albańskiej pomimo wątpliwości były prezes Nitro-Chemu argumentował determinacją do wypełnienia umowy i kolejnymi podejmowanymi środkami zaradczymi. Przyznał też, że spółka dysponuje dzięki temu zawartą ugodą przedsądową (potwierdzoną przez sąd w Lublinie) regulującą kwestię zwrotu poniesionych kosztów w tym konkretnym zamówieniu.

W sprawie domniemyanych fikcyjnych umów doradztwa były przedstawiciel zarządu Nitro-Chem tłumaczył, że przyjął argumentację, według której wiedza jest konkretnym zasobem, mającym swoją cenę i jako taki powinna być opłacana. W kwestii remontów bocznicy stwierdził natomiast, że wykonawca podlegał wszystkim rynkowym zasadom konkurencyjności. *„Miał wykonywać usługę na wysokim poziomie, taniej i z pełną dokumentacją – i to było przestrzegane”*.

W konkluzji do ustaleń przedstawionych na posiedzeniu Podkomisji wiceminister Kownacki zadeklarował, że zmiana na stanowisku prezesa Nitro-Chem dokonana w kwietniu 2017 roku była konieczna, a mianowana została osoba odpowiednio do tego przygotowana – jako dotychczasowy członek rady nadzorczej bydgoskiego przedsiębiorstwa. Odnosząc się do tego, że obecny prezes Krzysztof Kozłowski dawniej współpracował z Kownackim w jego biurze poselskim, wiceminister zastrzegł, że nigdy tego faktu nie ukrywał. *„Pan Kozłowski ze mną współpracował w biurze poselskim podczas mojej kadencji – wykonywał pracę merytoryczną, żaden poseł w takiej sytuacji nie powinien tego ukrywać. Nie jest ze mną w żaden sposób powiązany, pracując ze mną wykazał się kompetencją”* - stwierdził.

Kończąc tę kwestię, wiceminister Kownacki dodał: *„Oczekuję, że taka otwarta postawa stanie się obowiązująca w całym systemie parlamentarnym: jasno określone kontakty i relacje pracowników z parlamentarzystami. Niedopuszczalne jest natomiast, by działający prezesi spółek zbrojeniowych pełnili w tym samym czasie funkcje doradcze na rzecz innych tego typu przedsiębiorstw”*.

Czytaj też: [Zamówienia na samoloty dla VIP przed Komisją Obrony Narodowej \[RELACJA\]](#)